

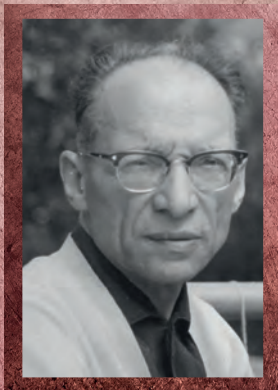
ADAM PERŁAKOWSKI

ZNAD ODRY NAD WISŁĘ

KULISY PRZENOSIN

JÓZEFA ANDRZEJA GIEROWSKIEGO

Z WROCŁAWIA DO KRAKOWA W LATACH 1964-1965



Znad Odry nad Wisłę

Kulisy przenosin
Józefa Andrzeja Gierowskiego
z Wrocławia do Krakowa
w latach 1964–1965

Adam Perłakowski

Znad Odry nad Wisłę

Kulisy przenosin
Józefa Andrzeja Gierowskiego
z Wrocławia do Krakowa
w latach 1964–1965



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

KRAKÓW 2026

Adam Perłakowski
Uniwersytet Jagielloński
📧 <https://orcid.org/0000-0003-2514-7757>
✉ adam.perlakowski@uj.edu.pl

© Copyright by Adam Perłakowski, 2026
© Copyright for this edition Księgarnia Akademicka, 2026

Recenzenci

prof. dr hab. Piotr Franaszek
dr hab. Zenon Piech, em. prof. UJ

Opracowanie redakcyjne
Agnieszka Witczak

Projekt okładki
Marta Jaszczuk

ISBN 978-83-8368-483-3 (druk)
ISBN 978-83-8368-484-0 (PDF)
<https://doi.org/10.12797/9788383684840>

Na okładce wykorzystano zdjęcia Józefa Andrzeja Gierowskiego, Henryka Wereszyckiego, Adama Kerstena, Władysława Czaplińskiego

Niniejsza publikacja została sfinansowana ze środków Wydziału Historycznego w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

Spis treści

Od Autora	7
I. Uwagi wstępne	9
II. Źródła i literatura	17
III. „Karuzela” poważnych kandydatów	21
III.1. Władysław Eugeniusz Czapliński (1905–1981) i Józef Andrzej Gierowski (1922–2006)	21
III.2. Adam Kersten (1930–1983)	55
III.3. Celina Bobińska (1913–1997)	59
IV. Uniwersytecko-ministerialne maszyny w ruch wprowadzone	67
V. Co na to Partia?	85
VI. Sprawa kierownictwa katedry w latach 1965–1966	87
VII. Uwagi końcowe	91
Bibliografia	97
Wykaz skrótów	105
Spis ilustracji	107
Summary	109
Streszczenie	111
Indeks osób	113

Od Autora

Ta opowieść ma kilku bohaterów¹. Oprócz tytułowego swoje miejsce znalazły w niej również inne osoby mocno związane z wydarzeniami, które w konsekwencji doprowadziły Józefa Andrzeja Gierowskiego do podjęcia decyzji o przyjeździe z Wrocławia do Krakowa w 1965 r. Jedną z tych osób był niewątpliwie Władysław Czapliński, wrocławski historyk. Powrót po prawie 20 latach na Uniwersytet Jagielloński, którego był przecież absolwentem, byłby dla niego z pewnością zwieńczeniem jego profesorskiej kariery, a ponadto miałyby wymiar rodzinno-sentymentalny, kto wie, czy nawet nie znacznie ważniejszy od podjęcia pracy w nowym miejscu. W Krakowie mieszkał Stefan Czapliński, młodszy brat Władysława, a w pobliskiej Bochni inny z młodszych braci, ksiądz Antoni Czapliński, który pełnił tam posługę duszpasterską. W Tarnowie natomiast mieszkała siostra Jadwiga Wachtowa, tam też byli pochowani ich rodzice: Józef i Janina Czaplińscy. Kolejni bohaterowie, odgrywający raczej role drugoplanowe, jak Adam Kersten, historyk pracujący na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a mieszkający na stałe w Warszawie, czy Celina Bobińska, także musieli znaleźć swe miejsce w opisywanych wydarzeniach. Nie wolno wreszcie zapominać o tym, który okazał się „najważniejszym rozgrywającym”, zachęcającym i skutecznie przekonującym J.A. Gierowskiego do przenosin do „grodu Kraka”. Henryk Wereszycki, bo o nim

¹ W tekście przy przywoływanych postaciach świadomie pominięto ich stopnie, tytuły naukowe oraz zawodowe. Zachowano jedynie nazwy funkcji (minister, rektor, dziekan), które te osoby w tym czasie pełniły.

mowa, pozostawał w cieniu, nie rzucał się w oczy, ale zawsze trzymał rękę na pulsie, a nawet w pewnym momencie pełnił funkcję „skrzynki kontaktowej”, przez którą przechodziły najważniejsze wiadomości, korespondencja, szczegóły uzgodnień, terminy spotkań w czasie, gdy rozstrzygały się z jednej strony losy J.A. Gierowskiego, a z drugiej strony – Katedry Historii Polski XVI–XVIII Wieku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wreszcie, co miało wymiar bardzo praktyczny, służył radą młodszemu od siebie o prawie ćwierć wieku J.A. Gierowskiemu.

Bohaterów mogłoby więc wystarczyć na ciekawą sztukę teatralną, jedno- lub nawet dwuaktową. Samo życie napisało ciekawy scenariusz. Wydawać się może, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, że zmiana pracodawcy, nawet jeśli jest to pracodawca szczególnie, czyli uniwersytet, nie powinna nastręczać trudności. Okazuje się jednak, że w realiach PRL-u przeniesienie się z jednej uczelni na drugą było sprawą nieomal wagi państwowej, w którą zaangażowały się i pośredniczyły w niej „czynniki” na najwyższym szczeblu. I to od ich decyzji, a nie oficjalnych czy nawet zakulisowych starań, zależało, czy jeden uniwersytet będzie ze smutkiem żegnać swojego naukowca, „wschodzącą gwiazdę historii wrocławskiej”, a w drugim cieszyć się będą z przyjęcia do szacownego krakowskiego grona historyków nowego/starego kolegi.

Autor poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowań Panu Dziekanowi Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisławowi Sroce za sfinansowanie niniejszej publikacji. Słowa wdzięczności kieruję również pod adresem recenzentów wydawniczych: Panów Profesorów Piotra Franaszka oraz Zenona Piecha za ich wnikliwe recenzje i wielogodzinne konsultacje. Podziękowania składam również Panom Profesorom Józefowi Krzysztofowi Gierowskiemu i Markowi Czaplińskiemu oraz dr. Andrzejowi Krzysztofowi Link-Lenczowskiemu za cenne uwagi i wskazówki, które pozwoliły mi dokonać niezbędnych uzupełnień oraz poprawek. Wszelkie błędy i niedociągnięcia pozostałe w tekście obciążają wyłącznie konto autora.

Pamiętam również i bardzo dziękuję za pomoc Pani Profesor Elżbiecie Orman oraz Panu Profesorowi Dariuszowi Kupiszowi, dzięki którym otrzymałem zdjęcia Henryka Wereszyckiego oraz Adama Kerstena, wykorzystane w oddanej do rąk Czytelników publikacji.

I. Uwagi wstępne

Wydarzenia, o których będzie mowa, zapoczątkowała konkretna data dzienna. W przypadku przenosin Józefa Andrzeja Gierowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie był to 30 maja 1964 r. (sobota), kiedy w Państwowym Szpitalu Klinicznym Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie zmarł ówczesny rektor UJ Kazimierz Lepszy (1904–1964). Miał on już od dłuższego czasu kłopoty ze zdrowiem, jednak jego zgon tuż po obchodach 600-lecia krakowskiej uczelni był dla wszystkich zaskoczeniem¹. Znany z ciętego i dosadnego pióra Henryk Wereszycki z dużą dozą ironii w kwietniu 1964 r., a więc ponad miesiąc przed śmiercią Lepszego, pisał do swojego ucznia, młodszego kolegi z Wrocławia, Adama Galosa, że:

Powoli zbliżamy się do jubileuszu. Lepszy wciąż chory, to znaczy zdrowieje, ale w tak dziwny sposób, że nie można zorientować się, jaki jest naprawdę jego stan zdrowia. Lekarze tak się zachowują, jakby był poważnie chory, ale nie wiem, czy wynika to z pozycji pacjenta, i obawiają

¹ Postać Kazimierza Lepszego została upamiętniona w kilku wspomnieniach opublikowanych na łamach czasopism naukowych; zob.: W. Urban, *Kazimierz Lepszy (11 V 1904–30 V 1964)*, MSH 1964, t. 7, z. 1-2(24-25), s. 148-151; A.G., *Kazimierz Lepszy 1904–1964*, ŻSW R. 12, 1964, nr 6, s. 152-155; A. Wyczański, *Kazimierz Lepszy 1904–1964*, OiRP 1965, t. 10, s. 5-10; J. Tazbir, *Kazimierz Lepszy (11 V 1904–30 V 1964)*, KH R. 42, 1965, nr 1, s. 264-267; I. Kaniewska, *Kazimierz Lepszy (1904–1964)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 449-460.

I. Uwagi wstępne

się, aby nie czyniono im później zarzutów, że chcieli pozbyć się dostojnego chorego, to znaczy pomóc mu do niewykonania obrzędów jubileuszowych. A może istotnie uważają, że stan jego zdrowia wymaga aż tak daleko idącej ostrożności. Np. siada na łóżku w obecności dwu lekarzy. Jutro ponoć mają go posadzić na fotelu – wszystko w towarzystwie rektora A.M. [Leona Tochowicza – A.P.] i jego adiunkta, czy nawet dwu, oraz pielęgniarki. Ja bym się na jego miejscu zrzekł rektoratu. Ciekawa by była reakcja lekarzy, czy po prostu przestaliby się nim zajmować, czy też odbywałyby się te same obrzędy. Nie da się niestety tego eksperymentu przeprowadzić, ponieważ Lepszy jak jego inni krakowscy przyjaciele nigdy się niczego nie zrzekają².

Śmierć Kazimierza Lepszego tuż po głównych uroczystościach jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego wzbudziła mieszane uczucia. Oficjalne wzmianki na łamach gazet i czasopism były oczywiście utrzymane w tonie żalu oraz pustki za człowiekiem, który niewątpliwie cieszył się autorytetem naukowym, a także organizacyjnym, jednak nie brakowało też autorów, którzy bez skrępowania twierdzili, że śmierć K. Lepszego uwolniła ich od wielu przykrości i kłopotów, jakich od niego doznawali³. Jeden z głównych bohaterów tamtych wydarzeń, Władysław Czapliński, nie odmawiał K. Lepszemu zdolności organizatorskich oraz tego, że potrafił „odnaleźć się” na fotelu rektorskim. Jednocześnie widział w nim człowieka całkowicie uległego władzy, co nie było dalekie od prawdy. Celem K. Lepszego – zdaniem Czaplińskiego – było zdobycie godności rektorskiej na czas

² B. Ossol., APAG, Akc. 160/14/1, H. Wereszycki do A. Galosa, Kraków, 20 IV 1964, [bez paginacji].

³ Bodaj najbardziej skrajną opinię wyraził Karol Estreicher jr na kartach swojego dziennika; zob. K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 3, 1961–1966, red. A.M. Joniak, Kraków 2003, s. 593–594. Również Stefan Grzybowski, poprzednik Lepszego na stanowisku rektora UJ w latach 1958–1962, wypowiadał się o nim krytycznie; zob. S. Grzybowski, *Wspomnienia*, Kraków 1999, s. 654, 660–661. Zmarłego jako bardzo dobrego dydaktyka wspominał z kolei Jan Wimmer; zob. *Rozmowa z prof. dr hab. płk. Janem Wimmerem (1926–2018), prezesem Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1949–1950 (rozmawiał Adam Perłakowski)*, [w:] *Bilans półwiecza. Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w drugiej połowie XX wieku*. *Wspomnienia*, red. Z. Piech, Kraków 2022, s. 46.

jubileuszu 600-lecia Akademii, i to za wszelką cenę. Udało mu się to, w wyborach rektorskich w 1962 r. pokonał bowiem między innymi Stefana Grzybowskiego, prawnika, poprzedniego rektora UJ⁴. Czapliński wziął udział w pogrzebie Kazimierza Lepszego, który odbył się 2 czerwca 1964 r. na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie i miał charakter uroczystości państwowej. Spotkał tam swojego bliskiego przyjaciela Henryka Wereszyckiego oraz Celinę Bobińską. Relacja Czaplińskiego, a nie ma powodu, by mu nie wierzyć, ukazuje rozmaite podejście krakowskich historyków do osoby zmarłego. Z rozmowy z H. Wereszyckim Czapliński wspominał, że: „Uważa [H. Wereszycki – A.P.], że [K. Lepszy – A.P.] osiągnął szczyt i że od tej chwili mógł jedynie zachodzić, tak że umarł w chwili szczytu”. Natomiast C. Bobińska „mówiła o Lepszym dobrze, ale z odcieniem pobłażliwości. Dla niej to był Kazio ze swymi zaletami i słabościami, które niewątpliwie dobrze poznała”⁵. Dwie postaci, a jak różne opinie.

Kazimierz Lepszy zmarł, jak wiemy, podczas swojej kadencji rektorskiej, a jego odejście zrodziło niemały problem obsady wakującej od tej pory Katedry Historii Polski XVI–XVIII Wieku, której był kierownikiem, działającej w ramach Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ. Formalnie opiekunem katedry, „tymczasowym kierownikiem”, jak to określono, została Celina Bobińska⁶. Odejście Kazimierza Lepszego zrodziło nagłą konieczność zreorganizowania dotychczasowego podziału zajęć. Wyprzedzając nieco wypadki, należy przywołać pismo sygnowane przez C. Bobińską z grudnia 1964 r., w którym opisała stan katedry i kłopoty w jej funkcjonowaniu przez ostatnie pół roku. Działała ona, opierając się na jednym samodzielnym pracowniku naukowym, którym był Józef Skoczek (1903–1966)⁷. Prowadził on seminarium magisterskie oraz wykłady monograficzne. Oprócz

4 W. Czapliński, 31 maja [1964], [w:] W. Czapliński, *Dziennik z lat 1958–1981*, red. i wstęp T. Siewierski, Warszawa 2024, s. 196.

5 W. Czapliński, 5 czerwca 1964, piątek, [w:] W. Czapliński, *Dziennik...*, s. 197.

6 Uniwersytet Jagielloński. Skład osobowy za rok 1964/1965 według stanu zatrudnienia z dnia 1 stycznia 1965, Kraków 1965, s. 58.

7 O J. Skoczku zob. J. Gierowski, *Józef Skoczek (28 XI 1903–26 IV 1966)*, [w:] *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok akademicki 1965/1966*, red. W. Taszycki, Kraków 1966, s. 111–113; I. Kaniewska, *Skoczek Józef Stanisław (1903–1966)*, [w:] *PSB*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 206–207.

niego zatrudnionych było dwóch „pomocniczych pracowników nauki” – jak wtedy nazywano osoby przed uzyskaniem stopnia doktora: Henryk Kotarski i Zofia Trawicka. Godziny zlecone realizowała Helena Madurowicz-Urbańska (wykład połączony z konwersatorium i konwersatorium z historii społeczno-gospodarczej dla historyków i seminarium po K. Lepszym). Do składu osobowego katedry zaliczali się również Waclaw Urban oraz Irena Mróz-Kaniewska, oboje ze stopniami naukowymi doktora na stanowiskach adiunktów. W. Urban, mimo posiadania wówczas „tylko” stopnia doktora, pełnił obowiązki pracownika samodzielnego, prowadząc wykłady kursowe dla polonistów i historyków sztuki oraz seminarium magisterskie (wspólnie z H. Madurowicz-Urbańską), a także sprawując opiekę dydaktyczną nad studentami eksternistycznymi. Natomiast I. Mróz-Kaniewskiej przydzielono konwersatorium dla studentów drugiego roku historii. Swój wywód C. Bobińska kończy słowami: „Katedra [...] nie wykazuje rezerw kadrowych, a nawet cierpi na deficyt pod tym względem”⁸.

Poziom naukowy „osieroconej” po K. Lepszym katedry dość krytycznie oceniał H. Wereszycki. W liście do W. Czaplńskiego stawiał brutalną diagnozę, absolutnie nie gryząc się w język. Warto w tym miejscu oddać mu głos:

[o]czywiście nikt mnie się nie będzie o nic pytać, ale wydaje mi się, że Tyś powinien tu przyjść na opróżnioną katedrę, aby trochę podreperować historię na UJ, która chyba w tej chwili jest na dnie. To znaczy na dnie jest zapewne Lublin, ale już może nie tak wielka różnica. Wil-laume jest na pewno najgłupszy z profesorów historii, ale Garbacik i dzisiejszy Piwarski w niczym mu nie ustępują. Mitkowski, Batowski, Podraza, Bobińska, Wolski – taką robię gradację w górę, w sumie też niewiele razem przedstawiają⁹.

⁸ AUJ, AWZKiS UJ, Z 181/I, Zakład Historii Polski XVI–XVIII w., „Sprawy Organizacyjne”, C. Bobińska do RWFH UJ, Kraków, 4 XII 1964, [bez paginacji]. W składzie osobowym UJ na dzień 1 I 1965 r. nie wspomniano o „pomocniczych pracownikach nauki”, I. Mróz-Kaniewska oraz W. Urban są w nim wymienieni jako adiunkci ze stopniem doktora, nie wymieniono też osób realizujących godziny zlecone; zob. Uniwersytet Jagielloński. Skład osobowy za rok 1964/1965..., s. 58.

⁹ B. Ossol., 18608/II, t. 2, H. Wereszycki do W. Czaplńskiego, Kraków, 11 VI 1964, s. 280.

Wereszycki ustalił też swój prywatny ranking kandydatów do objęcia katedry, z których na najwyższej pozycji plasował się Władysław Czapliński¹⁰. Drugim z kolei był J.A. Gierowski, następnie miejsca zajmowali Adam Kersten i Janusz Tazbir¹¹. Wereszycki twierdził, że krakowskie grono profesorskie sprawę obsady katedry będzie starało się przedłużyć, bo na niczym w zasadzie już mu nie zależało: „Byle nie zmienić własnego grona, czyli stojącego bajorka. Zdaje się są to stare tradycje krakowskie, aby wszystko pozostało wśród swoich, a wybitniejszych usuwać, by nie psuli harmonii. W ten sposób dalszych 600 lat *felicitur* będzie *peracta*”¹². Zresztą nie tylko Władysław Czapliński był adresatem tych gorzkich słów. Wereszycki „nie bawił się w Wersal”, pisząc równie dosadnie do Adama Galosa:

Środowisko historyczne krakowskie jest w tej chwili na dnie upadku. Wszystko wskazuje, że upadek będzie się pogłębiał, ponieważ w tej chwili jeszcze Celina będzie każdą nową pozycję obsadzała swoimi kreaturami, a reszta krakauerów jest z tego zadowolona, ponieważ są zadowoleni, jak mają koło siebie ludzi najmniejszego formatu, bo używają dla siebie korzystne tło. Zaczął tę politykę Dąbrowski i jest ona dalej kontynuowana. Myślałem, czy by się nie dało albo prof. Czapl., albo Gier. sprowadzić na miejsce Lepszego. Dziś wiem, że decyduje Celina, która obsadzi wszystko ludźmi bardzo małych rozmiarów, a w dodatku najzupełniej od niej uzależnionymi¹³.

Wszystkie te słowa z pewnością były mocne, ale Henryk Wereszycki, uważany za historyka nie tylko niepokornego, lecz także mającego własne, czasami idące wbrew utartym opiniom i schematom zdanie, był o ich prawdziwości całkowicie przekonany. Warto więc poświęcić kilka zdań, aby opisać drogę życiową i naukową tego uczonego do 1964 r.

¹⁰ W. Czapliński, Wrocław 24 sierpnia 1964 r., [w:] W. Czapliński, *Dziennik...*, s. 204.

¹¹ B. Ossol., 18608/II, t. 2, H. Wereszycki do W. Czaplińskiego, Kraków, 11 VI 1964, s. 280.

¹² *Ibidem*.

¹³ B. Ossol., APAG, Akc. 160/14/1, H. Wereszycki do A. Galosa, Kraków, 12 VI 1964, [bez paginacji].

Henryk Wereszycki urodził się w 1898 r. we Lwowie jako Henryk Vorzimmer. Jego matka, Rozalia z Altenbergów, pochodziła z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Była jedną z pierwszych studentek historii na Uniwersytecie Franciszkańskim we Lwowie. Henryk wychowywał się w rodzinie Rozalii i Jakuba Vorzimmerów, ale Jakub nie był jego biologicznym ojcem. Był nim ukraiński działacz socjalistyczny w Galicji, polonofil Mykoła Hankewycz (Mikołaj Hankiewicz, ukr. Микола Ганкевич). Po ukończeniu gimnazjum klasycznego we Lwowie Henryk zaciągnął się do Legionów Polskich, a potem wziął udział w wojnie polsko-ukraińskiej o Lwów w latach 1918–1919 i w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921). W 1920 r. zmienił nazwisko na Wereszycki (od nazwy rzeki przepływającej w pobliżu Komarna i Gródka Jagiellońskiego). Po zakończeniu wojny studiował wpieryw na Politechnice Lwowskiej, a następnie historię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Pracę magisterską obronił u Adama Szelałowskiego, choć obaj panowie nie darzyli się zbyt wielką sympatią. Nie mogąc liczyć na uniwersytecki etat, wykładał historię w lwowskich szkołach średnich. W połowie lat trzydziestych otrzymał etat w Instytucie Piłsudskiego w Warszawie. Na samym początku drugiej wojny światowej został pojmany przez Niemców. W obozie jenieckim w Woldenbergu (Dobiegniew) spędził prawie sześć lat, aż do wyzwolenia w styczniu 1945 r., dzieląc trudy i znoje niewoli z późniejszym ministrem spraw zagranicznych PRL Adamem Rapackim. Po wojnie krótko pracował w Instytucie Pamięci Narodowej, a w 1947 r. został zatrudniony na Uniwersytecie Wrocławskim, w Katedrze Historii Nowożytnej. Po październiku 1956 r. władze umożliwiły mu przeniesienie się na Uniwersytet Jagielloński, gdzie w 1957 r. objął kierownictwo Zakładu Historii Europy Zachodniej XIX Wieku, wchodzącego w skład Katedry Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej UJ, którym kierowała Celina Bobińska¹⁴.

Henryk Wereszycki był jednym z najwybitniejszych historyków zajmujących się XIX wiekiem. W 1948 r. opublikował syntezę dziejów

¹⁴ Według Elżbiety Orman przenosiny H. Wereszyckiego do Krakowa były możliwe dzięki wstawiennictwu Celiny Bobińskiej; zob. E. Orman, *Historyk i jego historia. Próba biografii Henryka Wereszyckiego*, [w:] Henryk Wereszycki (1898–1990). *Historia w życiu historyka*, red. E. Orman, A. Cetnarowicz, Kraków 2001, s. 60.

Polski obejmującą lata 1864–1918, za którą został publicznie potępiony, a druk jego prac wstrzymano. W 1957 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” ukazał się jeden z najważniejszych tekstów rozliczeniowych w powojennej polskiej historiografii autorstwa H. Wereszyckiego, zatytułowany *Pesymizm błędnych tez*¹⁵. Do roku 1964 Henryk Wereszycki opublikował wiele wybitnych prac z zakresu dziewiętnastowiecznej dyplomacji europejskiej¹⁶. Jako historyk niepokorny, mający własne zdanie na temat otaczającej go rzeczywistości i kontestujący ustrój PRL-u, skupił wokół siebie ludzi o podobnych poglądach i przekonaniach w „Klubie Wereszyckiego”, którego uczestnicy (Wereszycki, Waław Felczak, Emanuel Rostworowski, Mieczysław Pszon, Michał Pułaski, Krzysztof Kozłowski, Jerzy Turowicz, Marek Skwarnicki i in.) spotykali się w kawiarni „Feniks” na krakowskim Rynku, potem w „Literackiej” przy ul. Sławkowskiej, gdzie prowadzili dysputy, poważne i mniej poważne, na różne tematy, koncentrując się głównie na polityce¹⁷.

Henryk Wereszycki wielokrotnie w swoich wypowiedziach, i to formułowanych na piśmie, powtarzał surowe oceny krakowskiego środowiska historycznego związanego z Uniwersytetem Jagiellońskim, bez względu na to, czy pisał do przyjaciół (w tym przypadku Władysława Czaplińskiego), czy do Stefana Kieniewiczza, z którym łączyła go bliska znajomość i z którym przez kilkadziesiąt lat utrzymywał regularną korespondencję:

Sprawa merytorycznie jest niezmiernie ważna dla środowiska historycznego krakowskiego, które w gruncie rzeczy w tej chwili chyba

¹⁵ H. Wereszycki, *Pesymizm błędnych tez*, KH R. 64, 1957, s. 13-30. Tekst ten jako referat H. Wereszycki wygłosił podczas VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie we wrześniu 1958 r.

¹⁶ Warto wymienić najważniejsze prace H. Wereszyckiego do 1965 r.: *Austria a powstanie styczniowe*, Lwów 1930; *Anglia a Polska w latach 1860–1865*, Lwów 1934, *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, dz. 2, t. 10, z. 5; *Historia polityczna Polski w dobie powojennej. 1864–1918*, Warszawa 1948; W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860–1864. Protokoły posiedzeń Biura Hotelu Lambert*, cz. 1-2, *Entrevues politiques*, oprac. i wstęp H. Wereszycki, Warszawa 1960; *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866–1872*, Warszawa 1965.

¹⁷ M. Pułaski, „Klub” Profesora Wereszyckiego, [w:] Henryk Wereszycki (1898–1990). *Historia w życiu historyka*, red. E. Orman, A. Cetnarowicz, Kraków 2001, s. 299-304.

I. Uwagi wstępne

w skali krajowej jest albo przedostatnie, albo nawet ostatnie, w żadnym wypadku już nie drugie, do czego miało jeszcze nie tak dawno słuszne tytuły – oczywiście to zasługa Lepszego, a wina Bobińskiej¹⁸.

Diagnoza ta może wydawać się brutalna w swej wymowie, ale niestety nie jest daleka od rzeczywistości Instytutu Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach sześćdziesiątych XX w.

¹⁸ H. Wereszycki do S. Kieniewicza, Rabka, 27 IX 1964, [w:] Stefan Kieniewicz – Henryk Wereszycki. Korespondencja z lat 1947–1990, wstęp i oprac. E. Orman, Kraków 2013, s. 229; zob. również E. Orman, Stefana Kieniewicza i Henryka Wereszyckiego drogi do niepodległości (wokół korespondencji obu historyków), [w:] Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo w polskiej historiografii, red. A. Szwarc, Warszawa 2010, s. 217-235.

II. Źródła i literatura

Do dziś nie ma w literaturze wszechstronnego opracowania, które wyjaśniłoby przebieg i – co najważniejsze – czasami nieznaną kulisy tej „naukowej przeprowadzki” Józefa Andrzeja Gierowskiego z Wrocławia do Krakowa. Oczywiście pojawia się o niej wiele wzmianek w literaturze odnoszącej się do postaci dwóch niewątpliwie najważniejszych aktorów tego spektaklu, czyli Władysława Czaplińskiego i Józefa Andrzeja Gierowskiego. Historyk ma do dyspozycji ich osobiste wspomnienia, ujęte w formie publikacji (edycji źródłowych), które starałem się wykorzystać w niniejszym tekście. Wszystkie one zostały wymienione w przypisach oraz w bibliografii, dlatego też nie będę omawiał odrębnie każdej z tych pozycji. Chciałbym bowiem poświęcić nieco więcej miejsca innym, równie ważnym, źródłom. Zachowana do dziś korespondencja między głównymi aktorami omawianych wydarzeń – Władysławem Czaplińskim, Józefem Andrzejem Gierowskim i Adamem Kerstenem – jest jedną z najważniejszych podstaw źródłowych tych rozważań. Stanowi część spuścizn uczonych, przechowywanych w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (W. Czapliński) oraz w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (J.A. Gierowski). Listy od Adama Kerstena zachowały się w spuściznie W. Czaplińskiego we wrocławskim Ossolineum. Natomiast zupełnie odrębnie należy potraktować listy Henryka Wereszyckiego, przechowywane również we wrocławskiej bibliotece oraz w Archiwum UJ, w spuściznie J.A. Gierowskiego. Nie ukrywam, że były one dla mnie nie tylko źródłem wiedzy o podstawowych faktach, które starałem się przedstawić, lecz także stanowiły i nadal stanowią

doskonały przykład wielkiej erudycji, szerokich horyzontów naukowych, wreszcie historycznego wyczucia ich autora. Całkowicie zgadzam się z oceną, jaką wystawił tym listom przed prawie 25 laty inny z historyków wrocławskich – Marek Czapliński, syn Władysława:

W rezultacie przy lekturze tych listów, które zresztą już w chwili otrzymania robiły na adresacie takie wrażenie, że często odczytywał je publicznie rodzinie, można wytworzyć sobie dość pełny, a co szczególnie ważne, niezakłócony interwencjami cenzuralnymi obraz poglądów tej niepospolitej umysłowości, postaci, która z pewnością jak mało która zasługiwała na miano *homo politicus*, dla której aktualna polityka i dzieje stanowiły jedną nierozzerwalną całość¹.

Odrębną kategorią źródeł są te wytworzone przez instytucje, czyli Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (protokoły Senatu i Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego) oraz Uniwersytet Wrocławski (protokoły Senatu i Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego), zgromadzone w obu archiwach uniwersyteckich. Cenne, choć nie tak obfite pod względem ilości, informacje uzyskałem w wyniku kwerendy w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w materiałach pozostałych po ówczesnym Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Zostały one uzupełnione przez pojedyncze źródła pochodzące ze spuścizny naukowej innych historyków, między innymi Adama Galosa (Ossolineum) oraz Adama Przybosia (Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie), jak również z Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. W tym ostatnim przypadku interesujące okazały się informacje dotyczące inwigilacji Henryka Wereszyckiego w ramach sprawy grupowej operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Senat”, pochodzące z lutego 1965 r.

Jeśli chodzi o źródła drukowane (edycje źródłowe), należy podkreślić ukazanie się w 2024 r. Dziennika z lat 1958–1981 Władysława

¹ M. Czapliński, Henryk Wereszycki w świetle korespondencji z Władysławem Czaplińskim, [w:] Henryk Wereszycki (1898–1990). Historia w życiu historyka, red. E. Orman, A. Cetnarowicz, Kraków 2001, s. 273; E. Orman, Sesja naukowa zorganizowana z okazji setnej rocznicy urodzin Prof. Henryka Wereszyckiego (Kraków 18–19 XI 1998), SH 1999, t. 42, nr 4(167), s. 635–636.

W recenzowanym opracowaniu Autor zaprezentował syntetyczne ujęcie bardzo ciekawego, chociaż dość skomplikowanego i wieloaspektowego problemu dotyczącego przenosin prof. Józefa Gierowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego na Uniwersytet Jagielloński [...]. W tekście ukazano wiele nie tylko ciekawych, ale wręcz intrygujących działań towarzyszących takiej prostej, jakby się zdawało, sprawie, jaką było przeniesienie pracownika z jednego uniwersytetu na inny. Tekst jest poważnym wkładem do historii naszej Alma Mater. Wzbogaca naszą wiedzę, zarówno w odniesieniu do życia prywatnego, jak i zawodowego, także innych postaci pojawiających się w kontekście przenosin prof. Gierowskiego.

Z recenzji prof. dr. hab. Piotra Franaszka

Recenzowana praca dotyczy ważnego wydarzenia dla krakowskiego środowiska historycznego, jakim było przeniesienie się prof. Józefa Gierowskiego z Wrocławia do Krakowa i objęcie katedry po zmarłym prof. K. Lepszym, zwłaszcza z perspektywy pozycji, jaką z biegiem czasu prof. Gierowski zajął w naszym środowisku [...]. Praca oparta jest na szerokiej bazie źródłowej oraz dobrej znajomości literatury przedmiotu. To daje szeroki ogląd historycznego środowiska krakowskiego i wrocławskiego lat sześćdziesiątych XX wieku [...]. W rzeczywistości otrzymujemy coś więcej, niż sugeruje tytuł pracy. Jest to bowiem jednocześnie studium pewnego krótkiego okresu historii tych środowisk, ich struktury, wzajemnych relacji pomiędzy uczonymi itp. z postacią młodego prof. Gierowskiego w roli głównej. Ale jednocześnie występują tam inne postacie pierwszoplanowe, promotorzy tych przenosin, przede wszystkim prof. H. Wereszycki, a także bardziej lub mniej realni kandydaci do katedry po prof. Lepszym.

Z recenzji dr. hab. Zenona Piecha, prof. UJ



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

<https://akademicka.pl>

